

Pelikán, Jarmil

## Rekapitulacja sporów o Słowackiego

In: Pelikán, Jarmil. *Recepcja twórczości Juliusza Słowackiego w literaturze i społeczeństwie polskim w latach 1849-1867*. wyd. 1. Praha: Státní pedagogické nakladatelství, 1963, pp. 147-151

Stable URL (handle): <https://hdl.handle.net/11222.digilib/126673>

Access Date: 17. 02. 2024

Version: 20220831

Terms of use: Digital Library of the Faculty of Arts, Masaryk University provides access to digitized documents strictly for personal use, unless otherwise specified.

## REKAPITULACJA SPORÓW O SŁOWACKIEGO

Przyjrzenie się dziejom recepcji twórczości Słowackiego w pierwszych dwóch dziesiątkach lat po śmierci poety każe przede wszystkim skonstatować istnienie dużej obfitości interesującego nas materiału. Obfitość owa pozwala na stwierdzenie, że wszędzie, gdzie można było czytać Słowackiego, gdzie docierały tomiki jego dzieł, był czytany i uwielbiany, z tym jednakże zastrzeżeniem, że był uwielbiany przez demokratycznie nastrojoną część społeczeństwa. Twierdzenie to w dużym stopniu jest prawdziwe dla Poznańskiego w latach jeszcze przed śmiercią poety, całkowicie dla Galicji, choć sprawdza się również w Królestwie w okresie przed powstaniem 1863 r. Sam Tarnowski pisząc o tym zmuszony był wyznać: „W początkach, w czasach spisków i organizacji rozpaliała wyobraźnię sławna scena z *Kordiana*, później, kiedy rzeczy zaczęły iść źle i coraz gorzej, kiedy „biali“ zaczęli gubić sprawę przez głupstwo lub złą wolę, wtedy scena ta wydawała się pomysłem proroczym, a wiersz do Krasieńskiego manifestem prawd najświętszych i najoczywistszych. Te same uprzedzenia, te same przywidzenia, których wyrazem są rzeczony utwory Słowackiego, stały się w podobnych historycznych warunkach na krócej lub dłużej politycznym credo bardzo wielu. [...] Słowacki wyszedł na uprzywilejowanego wieszczą demokracji...“<sup>1</sup>

Trafnie ukazał Tarnowski głównego odbiorcę dzieł Słowackiego w interesującym nas okresie. Zrozumienie jego wielkości, pojęcie głównych myśli zamkniętych w jego poezji spotykamy z początku przede wszystkim wśród młodej emigracji, uczestników konspiracji i ruchów powstańczych, którzy uciekali za granicę przed prześladowaniami zaborcy, przyszlých uczestników wypadków 1863 r. Z tych kręgów wywodzi się większość wielbicieli Słowackiego, szerzących znajomość jego dzieł wśród narodu, piszących i mówiących o nim, przekazujących nam nie tylko świadectwo swego stosunku do poety, ale także świadectwo roli jego utworów w ich życiu i ich twórczości. Świadectwa te pozwalają nam dziś stwierdzić, że akceptacja poezji Słowackiego w owym czasie była przeważnie związana z momentem wyboru ideologicznego. Jest to bardzo charakterystyczny rys

receptji twórczości poety w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ubiegłego wieku.

Musiała więc poezja Słowackiego nie tylko współbrzmieć z ożywiającymi owych ludzi uczuciami, lecz także odpowiadać na trapiące ich pytania i problemy. Tak też i było. Pamiętajmy, że właśnie Słowacki od zamilknięcia Mickiewicza był jedynym tworzącym poetą-wieszczem, rozwiązującym lub przynajmniej stawiającym przed czytelnikiem palące, aktualne zagadnienia narodowe. Dzieła jego więc musiały powodować ferment, musiały przemawiać do ludzi pragnących działania, szukających przewodnictwa w walce o wolność ojczyzny. Mickiewicz nie pisał, utwory dramatyczne Krasińskiego mało się nadawały do aktualnego ich wykorzystania, a późniejsze jego poezje u prawdziwych patriotów budziły raczej niechęć.<sup>2</sup> Pozostawał Słowacki. On, który tak uważnie śledził rozwój życia w kraju, potrafił nań przenikliwie spojrzeć i realistycznie przedstawić, zbliżając się w swym ujęciu do najlepszych osiągnięć ówczesnej polskiej myśli postępowej.<sup>3</sup>

Wynikiem głębokiej znajomości sytuacji i rozumienia jej było trafne wskazanie kierunku przyszłych wydarzeń („... zdumiewa przecuciem“ przyszłej epoki — mówi o nim Kraszewski,<sup>4</sup> „...umiał przeczuć już naprzód obecny kierunek umysłowy“<sup>5</sup> „... on jeden był prorokiem narodu, w jego tylko pieśniach śpi przyszłość nasza i rzucił nam ją jak testament w sfinksowych poematach, a im bliżej spełnienia, tym sfinks zrozumialszy“<sup>6</sup>), było skierowanie ostrza krytyki przeciw przeżytkom feudalno-kościelnym.

Tę doskonałą umiejętność uchwycenia prawdy nie tylko o współczesnych mu czasach, ale i prawdy historycznej widział w Słowackim Brückner, który „zastanawiając się nad *Balladyną* w jednym ze swoich wykładów we Lwowie utrzymywał, że najtrafniejszy pogląd na charakter początków państwa polskiego miał Słowacki, nie żaden historyk powtarzający legendy o słodkim Piaście, ale krwawo widzący Słowacki.“<sup>7</sup>

Umiejętność realistycznego spojrzenia na rzeczywistość docenia również w Słowackim St. Pigoń: „W tym ocenienu przez Słowackiego emigracji i w ogóle sytuacji Polski po r. 1831 było sporo gorzkiej trzeźwości; trzeba się zgodzić, że historia tu ostatecznie jemu, a nie Mickiewiczowi przyznała słuszość.“<sup>8</sup>

Odwagę prawdziwego, pełnego krytycyzmu dla istniejących wad narodu spojrzenia ocenili w twórczości poety ci wszyscy, którzy się owej krytyki nie bali, lecz przeciwnie aprobowali ją, w niej widząc jeden ze środków wiodących do odrodzenia. Oni to właśnie — mimo iż reakcja oskarżała Słowackiego o brak miłości ojczyzny, wyciągała na światło dzienne wiele prawdziwych, a jeszcze więcej urojonych wad poety, usiłowała mu impu-

tować brak powiązania z rzeczywistością, niezrozumienie biegu historii, nienarodowy charakter jego poezji – oni, zwolennicy demokracji, radykalnego rozwiązywania aktualnych zagadnień, zwrócili się do poety uznając go za prawdziwego przedstawiciela narodu, wyraziciela jego myśli i uczuć, „mędrca, który dusze swoich ziomków poznał do głębi“.<sup>9</sup>

Nawspak zaś zarzutom konserwy przy omawianiu utworów poety podkreślano te właśnie cechy, których mu ona uparcie odmawiała, lub wręcz brak ich wypominała. Pomawiała go o oschłość serca. Odpowiedzią na to mogłyby być choćby słowa Komierowskiego: „Wkrótce ukochałem i uszanowałem Słowackiego, znalazłem w nim miłość i mądrość dotąd nie napotykaną.“<sup>10</sup> Niejednokrotnie podkreślano, że był „człowiekiem wielkiego serca“, „piękną duszą“.<sup>11</sup> A J. Starkeł w omawianym już artykule z „Dziennika Literackiego“ twierdzi, że motorem wszelkich poczynań w twórczości Słowackiego jest miłość sama!<sup>12</sup>

Zarzucono mu brak miłości ojczyzny. obrońcy jego i temu zarzutowi przeciwstawili się. „Sercem ludu“ nazwał go Bałucki. Współczucie i współdziałanie z narodem podkreślał u Słowackiego również Waga:

Znaczyłeś życie krwawym pochodem,  
Boś wiernie umiał cierpieć z narodem  
I jego sercem targać, — by żył!

-----

Drażniłeś rany twojej rodzonej  
Z bólu, — szyderstwem biłeś w jej grób,  
Jak syn miłością wielką szalony  
Ze złotą harfą padłeś natchniony  
Z rozdartym sercem u świętej stóp!<sup>13</sup>

Umiłowanie ojczyzny przez poetę podkreślał niejednokrotnie „Dziennik Literacki“ i wielu współczesnych Słowackiemu, np. Feliński, Niewiarowski, Zmorski itd.

Z pojęciem miłości ojczyzny łączy się pojęcie patriotyzmu i narodowego charakteru twórczości poety. I te dwie cechy – zaprzeczane przez konserwę – demokraci przyznawali mu w całej pełni. „Słowacki nie tylko jest poetą, lecz na wskroś poetą narodowym, a nadto najbardziej produkcyjnym, najbardziej twórczym, a szczególnie poetą twórczym teraźniejszości w całej Polsce“ powiada W. Cybulski. Jolanta w swym, noszącym co prawda znamiona egzaltacji, wierszu poświęconym Słowackiemu powtarza tę samą myśl.<sup>14</sup> „Natchnienie poety jest tym silniejsze,

że jest patriotyczne, tym szczytniejsze, że jest postępowe“ pisze o nim K. Libelt.<sup>15</sup> Wtórzuje mu J. Reitzenheim: „Myśl patriotyczna panuje w jego pismach zawsze“.<sup>16</sup> O wiele więc wcześniej nim problem patriotyzmu Słowackiego omówił J. Kleiner, nim J. Wiśniowski wydał szkic pt. *Wieszcz-patriota*, w którym stwierdził, że „... z wirtuoza formy i artysty rodzi się wielki wieszcz narodu swego, martyrologii naszej bard najdroższy“, nim St. Matuszewski napisał pełną zrozumienia poezji Słowackiego rozprawę o jego stanowisku w społeczeństwie polskim<sup>17</sup> — dla prawdziwych patriotów sprawa istnienia miłości ojczyzny u poety była zupełnie jasna.

Miłość ojczyzny u Słowackiego wiązała się nierozzerwalnie z krytyką wad, z walką ze złem. „Kochał ojczyznę, ale chciał ją widzieć czystą.“<sup>18</sup> „Wszystko tam [w dziełach Słowackiego] czy miłość, czy gryzący sarkazm, dotyka rzeczywistości a budzi nie do zaświatowych bezcelowych marzeń, lecz do zdrowej myśli, za którą postępuje czyn“ pisze „Dziennik Literacki“<sup>19</sup> polemizując z lansowanym przez konserwę poglądem jakoby poezja Słowackiego budziła niezdrowy ferment wśród młodzieży, działając na wyobraźnię, odrywając od rzeczywistości. (Owe zarzuty w gruncie rzeczy oznaczały co innego. Rozbijała wyobraźnia — to nawoływanie do czynu, do radykalnego rozwiązania kwestii społecznych i politycznych; oderwanie od rzeczywistości — to rzekoma nierealność takiego programu.)

W dostrzeganiu omówionych zalet twórczości poety tkwić będzie geneza uznania Słowackiego za „najznakomitszego z naszych poetów“, jakie znajdujemy w listach W. Cybulskiego z 1844 r.<sup>20</sup> Na tym tle zrozumiała staje się ocena poety dokonana przez A. Bełcikowskiego. Powiada on: „Mistycyzmowi Mickiewicza i Krasińskiego zaprzeczały wypadki i historia; lecz musiał się także i w poezji odezwać z protestem głos jakiś, jeśli ta nie miała być jednostronną i wyrażać wszystkie te prądy uczuć, które wstrząsały narodem, lub które w nim rozbudzić było można. Tym głosem protestującym był Juliusz Słowacki.

Mickiewicza można by uważać za syna epoki konspiracyjnej — w poematach politycznych poza ten czas on nie wychodzi; Krasińskiego wyhodowały czasy emigracji, gdzie leżyły się i krzyżowały z sobą rozmaite teorie wybawienia ojczyzny; Słowackiego stworzyła rewolucja [...] różnił się on także w zapatrywaniach na kwestie socjalne z Krasińskim. Mówiąc krótko, Słowacki stał na stanowisku demokratycznym [...] Postęp i przyszłość świata widział w radykalnych zmianach, w bezwzględnym przeobrażeniu, którego miał dokonać nie Chrystus z słowem miłości, ale „Duch rewolucjonista“ — świat miał dojść do szczęścia i ładu nie przez pokój i pojednanie, ale przez wielkie kataklizmy i bolesne walki.“<sup>21</sup>

Przyjmowanie Słowackiego w pierwszych dziesiątkach lat po jego

śmierci jako poety o zupełnie zdecydowanym obliczu ideowym powodowało jeszcze jedną, niezwykle ciekawą konsekwencję. W okresie tym mianowicie nie mówi się o antagonizmie Mickiewicz – Słowacki. Przeciwnie, dostrzegając pomiędzy tymi twórcami pokrewieństwo ideologiczne łączy się ich nazwiska ze sobą – jako wodzów narodu, prowadzących co prawda odrębne, lecz żywotne i bliskie sobie jego warstwy, które mają stać się zaczynem przyszłości.

Problem Słowacki contra Mickiewicz został wyolbrzymiony dopiero na przełomie XIX i XX wieku i to głównie przez Tretiaka. M. Kridl zaś, chociaż dostrzegał źródła niesłusznych wywodów Tretiaka, stosunek między poetami nazwał niefortunnie antagonizmem, przez co sugestie lansowane przez Tretiaka zostały utrwalone i jako takie przeszły do historii literatury.

Czasy bliższe Słowackiemu, czasy nas interesujące natomiast widziały przeciwstawienie – ale nie Słowacki–Mickiewicz, lecz Słowacki–Kraśiński. I to przeciwstawienie o podłożu ideologicznym, przy czym powszechnie kręgi demokratyczne atakowały reakcyjną funkcję poezji Kraśińskiego.

Chociaż w interesującym nas okresie dokonywano przede wszystkim interpretacji ideologicznej dzieł Słowackiego, nie zapomniano przecież o tym, że był to poeta, że propozycje rozwiązań lub analiz społecznych czy politycznych zostały wyrażone przez niego w dziełach literackich. Już przed Małeckim więc zajmowano się nie tylko ideologią, ale również stroną artystyczną twórczości Słowackiego. O krytyce literackiej, która „wykazała już zaszczytne miejsce jakie Słowacki licznymi swymi pracami zdobył“ pisze J. Prusinowski w r. 1859.<sup>22</sup> *Encyklopedia Powszechna* z r. 1866 może podać: „Mnóstwo już było wspomnień o Słowackim“<sup>23</sup> i J. I. Kraszewski rok później stwierdza: „Szczęśliwy poeta, którym tyle się zajmuje umysłów poważnych, któremu dostało się być zrozumianym i ocenionym lepiej może od wielu współczesnych, od A. Mickiewicza, którego nikt tknąć nie śmie, od Z. Kraśińskiego, na którego nikt się porwać nie waży...“<sup>24</sup>

Praca Małeckiego wyrastała więc z bujnie rozwiniętej dyskusji o Słowackim, była przez szerokie zainteresowanie się jego dziełami niejako powołana do życia.

•